Szanowni Państwo,

Zapotrzebowanie gospodarki każdego kraju na energię elektryczną zależy w decydującej mierze od stopnia rozwoju w danym kraju przemysłu. Wprawdzie funkcjonuje obecnie przeświadczenie, że żyjemy w epoce postindustrialnej, ale ma to związek z faktem, że przemysł nie jest już podstawowym czynnikiem determinującym rozwój i został jakby w części zastąpiony przez wiedzę (naukę) i informację. Przyszłość należy do społeczeństwa informacyjnego, ale nie ulega wątpliwości, że nadal przemysł jest nie tylko jedynym producentem dóbr materialnych zaspokajających potrzeby społeczne, ale i odgrywa decydującą rolę w produkcji żywności dla wielomiliardowej ludności Ziemi. Ta dominująca rola pozostanie również w przyszłości. Wystarczy zapoznać się z poglądami na przyszłość naszej planety zawartymi w pismach wielu ekonomistów i naukowców innych dziedzin.

Jednocześnie w wielu krajach Unii Europejskiej toczą się dyskusje i debaty na temat problemów rozwoju przemysłu. Można nawet spotkać wiele głosów mówiących o tzw. nowej dynamice przemysłu. W krajach wysoce rozwiniętych przemysł ma się dobrze i bynajmniej nie zanika. Oczywiście ta nowa dynamika przemysłu wynika z tego, że przemysł tradycyjny, często określany mianem „dymiącego”, jest zastępowany przez przemysł, w jakim wykorzystywana jest wiedza (innowacyjność) i informatyka.

Niestety problematyka rozwoju przemysłu jest nieobecna w publicznych debatach w Polsce. Z pewnością nie wynika to z faktu, że problemy te zostały już rozwiązane. Trzeba sobie zdać sprawę z tego, że w okresie przemiany ustrojowej, zwanej niekiedy transformacją, w naszym kraju nastąpił głęboki upadek przemysłu. Wystarczy wspomnieć, że liczba osób zatrudnionych w przemyśle w roku 1980 wynosiła 5,2 mln osób, a w latach kolejno 1995 – 3,7 mln, 2004 – 2,9 mln, w roku 2007 – 3,1 mln osób.

Przemiany te, a zwłaszcza znaczące zmniejszenie zatrudnienia, spowodowały znane napięcia i konflikty społeczne. Jednym ze sposobów zapobiegania im i ich łagodzenia jest powołane przy Ministrze Pracy i Polityki Społecznej Centrum Partnerstwa Społecznego „Dialog”. Podstawową działalnością Centrum jest tworzenie warunków służących mediacji i doradztwu w zapobieganiu, łagodzeniu i rozwiązywaniu konfliktów społecznych oraz wspieranie instytucji porozumienia społecznego. Z kolei jednym z narzędzi używanych przez wzmiankowane Centrum jest kwartalnik *Dialog*, na którego łamach toczy się między innymi zajmująca debata na temat kształtu rozwoju przemysłu w Polsce. Zwrócono w niej także uwagę na potrzebę publicznej dyskusji o przyszłości przemysłu polskiego[1)].

Z przeprowadzonych porównań wynika, że najsilniejsze w Polsce branże przemysłowe należą do dziedzin uznawanych w Unii Europejskiej bądź za nierozwojowe, bądź za zanikające. Są to branże produkujące surowce lub półfabrykaty. Należą do nich między innymi górnictwo (metali nieżelaznych, węgla kamiennego i brunatnego, soli), hutnictwo (żelaza i stali, metali nieżelaznych), przemysł surowców chemicznych. Nieprzypadkowo wspomniane branże należą do bardzo energochłonnych i pracochłonnych, a także negatywnie oddziałują na środowisko.

Z kolei produkty o wyższym stopniu przetworzenia, takie jak elektronika konsumpcyjna czy sprzęt oświetleniowy, są w Polsce głównie montowane. Jeśli zaś chodzi o przemysły wysokiej techniki, to w tej dziedzinie nasz dystans w stosunku do rozwiniętych krajów UE jest największy.

Nie spełniły się więc oczekiwania na to, że inwestycje kapitału zagranicznego doprowadzą do modernizacji branż przemysłowych, z wyjątkiem może branży celulozowo – papierniczej czy przemysłu samochodowego. Kapitał zagraniczny nie był zainteresowany rozwojem w Polsce branż wysokiej techniki, a nastawiony był na opanowanie rynku gwarantującego trwały popyt, a więc wyrobów powszechnego użytku. Sprzyjały temu oczekiwania władz polskich poczynając od sławetnego powiedzenia polskiego ministra przemysłu i handlu stwierdzającego, że „Najlepszą polityką przemysłową jest brak polityki przemysłowej”, a kończąc na próbach sprzedaży inwestorom strategicznym skonsolidowanych firm energetycznych, a więc rynku odbiorców energii elektrycznej.

Jakie jest wyjście z tej sytuacji? Odpowiedź jest pozornie prosta. Musimy wejść w nową fazę rozwoju cywilizacji, w erę cywilizacji informacyjnej.

Co roku, w dniu 17 maja obchodzimy, zgodnie z decyzją przywódców państw podjętą w listopadzie 2005 r. w Tunisie podczas Światowego Szczytu Społeczeństwa Informacyjnego, „Światowy Dzień Telekomunikacji i Społeczeństwa Informacyjnego”. Czynny udział w przygotowania do tych corocznych obchodów bierze także Stowarzyszenie Elektryków Polskich.

Do tego, aby Polska weszła rzeczywiście w erę cywilizacji informacyjnej konieczny jest

długookresowy, konsekwentny wysiłek całego społeczeństwa skoordynowany przez rozumnie działające państwo. Do osiągnięcia są cztery cele:

- zbudowanie gospodarki opartej na wiedzy, czyli upowszechnienie nowoczesnych technologii informacyjnych w całej gospodarce;
- przebudowa przemysłu, tak aby dostosować go do potrzeb ochrony środowiska i zdecydowanie zmniejszyć negatywne dla środowiska efekty działania ludzi;
- przestawienie zarówno przemysłu, jak i całej gospodarki na wykorzystywanie niewęglowych źródeł energii, co wymagać będzie nie tylko jej przebudowy, ale i generalnego rozwoju energetyki wykorzystującej odnawialne źródła energii i energię atomową;
- wprowadzenia kraju w zastosowanie nanotechnologii, czyli największej zdobyczy technologicznej wykorzystującej miniaturyzację na poziomie molekularnym.

Stworzenie warunków do osiągnięcia tych celów wymaga podjęcia nie tylko szerokiej debaty, ale i działań całego kraju w skali, jakiej jeszcze sobie nie wyobrażamy.

Tomasz E. Kołakowski

---

1) Andrzej Karpiński, Dialog wokół przyszłości przemysłu, *Dialog* nr 3-4/2009